

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornéy W. Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

N^o 98. — W Sobotę dnia 9. Grudnia 1826.

Wiadomości zagraniczne.

A n g l i a.

Z Londynu dnia 25. Listopada.

Onegday było świetne zebranie w pałacu St. James. O godzinie 1. podała Deputacya Parów swój adres w sali zgromadzeń. O godzinie 2. nadeszła Deputacya niższej Izby w tymże celu, który przewodził mowca. Potém nowy Poseł Hiszpański złożył swe listy wierzytelne. Xiążę Devonshire i Pan Karól Stuart przedstawieni byli Królowi, po powrocie z swych ważnych poselstw do Moskwy i Brazylii. Xiążę Lieven oddał napowrót order Podwiązki noszony przez zmarłego Cesarza Alexandra, a Hrabia Winchelsea takiż order, który zmarły jego stryj nosił. Potém Podhrabia Strangford, który powrócił z swego poselstwa w Petersburgu, i Poseł nasz w Berlinie, Hrabia Clanwilliam, mieli

zaszczyt być przedstawionymi N. Panu. Następnie złożył Król tajną radę, na której Re-korder zdał sprawę względem 46 na śmierć skazanych złoczyńców. Nareszcie dał Król posłuchanie Lordowi Kanclerzowi, Hrabi Liverpool, tudzież Sekretarzom Stanu Canning i Peel.

Oto jest odpowiedź Króla na adres podziękowania Lordów: „Milordowie! Dziękuję WPanom za wierny i pokorny adres. Mam mocne i sprawiedliwe zaufanie, Milordowie, iż będziecie trwać przy swojej gorliwości i przykładacie się do wszystkich środków, mających na celu utrzymanie wysokiego charakteru tego kraju, równie iak wzrost pomyślności i szczęścia moich poddanych.“

Dnia 22. m. bież. pracował nasz Minister w Berlinie, Hrabia Clanwilliam i Minister Amerykański z Panem Canning. — Tegoż dnia nadeszły depesze od naszego Posła w Madrycie i wyprawiono depesze do naszego Posła w Konstantynopolu, Pana Stratford-Canning.

ning. — Dzisiejszego rana przyjechał Pan Willoch z depesząmi rządu Perskiego z dnia 19. Września. Słysząc, iż rząd ten uprasza najusilnięj Króla naszego o przyjacielskie pośrednictwo w zatargach jego z Rosyją.

Na posiedzeniu dnia 22. podał Sir John Brydgens petycją jednę parafii w Kent przeciw wszelkim dobrodziejstwom, jakieby w przyszłości dla Katolików uchwalić miano zamiar. Baronet czynił uwagę w swęj mowie, którą miał składając petycją, że, jeżeli władza wykonawcza nieużyje weześnie swęj mocy do przytłumienia istnący fakcyi katolickiej i zagrozenia drogi do wszelkich dalszych przyzwoleń, spodziewać się można, iż miejsca, które dziś zajmują członkowie irlandscy, wkrótce nie przez reprezentantów interessu rolniczego i handlowego téj części państwa, lecz przez reprezentantów duchowieństwa katolickiego zajęte będą.“

Na wczorajszém posiedzeniu Izby wyższej niezaszło nic ważnego. W niższej Izbie czytał mowca następującą odpowiedź Króla Jmci na adres Izby: „Dziękuję W Panom za Wasz wierny i pokorny adres; zdaje się z zaufaniem na Waszą miłość i pomoc, a W Panowie możecie być przekonani, iż ciągle starać się będę o utrzymanie honoru i interessu tego kraju, o popieranie i pomnażanie zewnątrz błogosławieństwa pokoju, a wewnątrz pomyślności wszystkich klass Moich poddanych.“ Potem Pan Wynne czytał traktat między Królem Awy a rządem angielskim w Indyach. Następnie wniósł Pan Huskisson, ażeby się Izba zamieniła w komitet, celem roztrząsania ustaw zbożowych. Jednym z głównych powodów, rzekł on, dla których Parlament w tym niezwyčajnym czasie został zwołany, jest usprawiedliwienie Ministrów z powodu środków, które we względzie dowozu obcego zboża, przedsięwziąć okolicznościami przymuszani byli. Należy tedy koniecznie przełożyć powody, które ich do tego skłoniły. Rozkaz tajney Rady, podług którego dopuszczenie obcego zboża od ich przezorności zależało, datowany był dnia 1. Września. Wówczas największa część obecnych Panów znajdowała się wewnątrz kraju. Podług tego, co tam widzieli i słyszeli, zaświadczyć będą mogli, iż stan żniwa zupełnie środków Ministrów uspra-

wiedliwiał. Nadchodzące w téj mierze raporta były jednoznaczne. Na końcu Lipca i na początku Sierpnia, gdzie innemi laty ceny spadały, szły w górę. Itak ciągle trwało. Owies płacił dnia 4. Sierpnia 27 szyl. 3 pen., dnia 1. Września 30 sz. Wtém nadeszły zasmucające raporta z północy Europy: O owies coraz większy był popyt, obawiać się należało, iż zabraknie paszy dla bydła, i Ministrowie nie mogli się na chwilę dłużej ociągać. Nadchodzące w tym samym czasie wiadomości z Lancashire i Irlandyi musiały nie tylko obawę, musiały prawie rozpacz wzbudzać. Do tego przyłączyła się jeszcze słuszną obawa względem niepomyślnego żniwa kartofli, które częściem późnięj, po spadłym deszczu, jeszcze tak plonne było. Ile tylko pamięcią zasięgnąć mogę, nieznajdowałem się kraj w położeniu, któreby większą niespokojność wzniewało. Widok niepomyślnego sprzętu siana pomnażał nie mało obawy. Gdyby z otwarciem portów czekano do dnia 15. Listopada, gdzie takowe według przepisów prawa nastąpić miało, skutki niepodobnemi byłyby do obliczenia. Ministrowie ociągając się dłużej, staliby się byli niegodnymi łaski Monarchy, niegodnymi pięknego zaufania, które kraj pokłada w Ministrach korony, gdy Parlament nie jest zebrany. Był tylko wybór między naruszeniem prawa i głodem. Winienem atoli jeszcze zwrócić uwagę na sposób, w jakim sobie Ministrowie postąpili. Mające być dowożone zboże, obłożone było cłem; to jest podług rozkazu tajney Rady ci, co zboże wprowadzali, musieli się zobowiązać do opłacania pewnego cła, skoroby takowe z strony Parlamentu zatwierdzone było; sporządzone więc były w tym względzie zapisy, a żądany akt indemnizacji musi nie tylko uwolnić strony, które w swoim czasie wzięły na siebie odpowiedzialność owego środka, ale też upoważnić koronę, do pobrania ceł rzeczonych. Pozostaje mi tylko jeszcze wnieść o przedłużeniu cła rozkazem tajney Rady ustanowionego, do dnia 15. Lutego, gdzie najbliższe ceny przecięcia oznaczone zostaną, i o dozwoleń do tegoż czasu dowozu zagranicznego zboża za opłatą dotychczasowego cła. — Wniesione przez Pana Huskisson rezolucye, zostały po krótkich rozprawach, przyjęte.

Wychodząca w Bombay gazeta zawiera pod dniem 24. Czerwca wiadomość o śmierci Runjeeta Singha, najsłynniejszego z pomiędzy kraiowych Xiażat, których kraj styka się z kraiem Kompanii Wschodnio-Indyjskiej. Słysząc o panowaniu. Bez wątpienia wmsza się ktoś w tę sprawę, uregulnie stosunki i przez podział władzy zmniejszy niebezpieczeństwo dla naszych posiadłości. Trzeci syn miał neutralnym pozostać.

Dnia 19. Października odbył się w Wasyngtonie tkiwy obchód żałobny, poświęcony czci zmarłych byłych Prezydentów Adamsa i Jeffersona. Wszystkie czynności spoczywały. Wszystkie cywilne i wojskowe władze Stanów Zjednoczonych, Posłowie Angielski, Francuzki, Rosyjski, Niderlandzki i Szwedzki, Oficerowie milicyi, Sędziowie, Duchowieństwo i Magistrat miasta Wasyngtonu; udali się w wielkiej processyi do Capitolium. W przysionku Reprezentantów siedziały Damy; gallerie zajęte były przez samych wojskowych. Trzygodzinna mowa Pana Wirt o życiu obu zmarłych mężów i o ich zasługach dla oyczyzny, stanowiły najważniejszą część tego pamiętnego obchodu.

Niedawnemi czasy liberalne gazety Paryskie umieściły długi i obszerny artykuł Xiedza Pradt, którego zamiarem było dowieść, że rozumni kapitaliści, chcąc pieniądze swoje bezpiecznie lokować, mogą je tylko pożyczać „młodocianą siłą uposażonym“, to jest rewolucyjnym Państwu. Że X. Pradt młody kredyt przekłada nad stary, zgadza się to z jego całym systematem i niepowinno zadziwiać. Co zaś jeszcze bardziéj mogłoby podać materyą do tego uczucia, iestto zupełne milczenie, iakie owe pisma okazujące się zawsze przyjaciółmi wszystkich rewolucy, gorliwymi promotorami systematu przemysłowego i najsilniejszymi krytykami wszelkiego urządnego gospodarstwa kraiowego, względem tego haniebnego sposobu użycia środków, przeznaczonych na poparcie ich własnych zamiarów, zachowują!

Przed ośmiu dniami w Plymouth pokazywano w czasie iarmarku dwoje dzieci, iakoby z narodu Eskimów będące. Ubrane w futra psów morskich, jadły surowe mięso, piły

oliwę; ich zachowanie się bezprzykładną tchnęło dzikością. Doniesiono Burmistrzowi miasta, iż te dzieci żywego królika w okamgnieniu w drobne kawałki rozszarpały i w przytomności widzów pożarły. Gdy śledztwo ten czyn stwierdziło, właściciel tych dzieci został wezwany. Nazywa się James Sanger, urodzony w Tilbury w Wiltsyire, zeznał, iż te dzieci przed dwoma miesiącami w Liverpool od pewnego Kapitana okrętowego otrzymał. — Żywił je tylko surowem mięsem; żadnego odgłosu, podobnego do iakiejkolwiek mowy, od nich nie słyszano, a to iest wszystko, co mu o nich wiadomo. Burmistrz tem ieszcze nie zaspokoiony, rozkazał dzieci oddać do domu roboty, gdzie miano o nich staranie. Właścicielowi nie pozwolono ich oglądać. Starano się usilnie, by je pobudzić do mowy, a wiele dam znacznych odwiedzało je i zajmowało się ich losem. Pewnego wieczora zaczęła dziewczynka mówić i to dobrze po angielsku; iak ią służąca do łóżka kładła, była bardzo rozmowną tego wieczora, z iéy opowiadania dowiedzieliśmy się, iż oyciec iéy był Mułat, matka rodowitą Angielką. Oddano je w opiekę ciotce, która mieszkała w Londynie przy Whitechapel, w miejscu urodzenia swego. Ta sprzedała je przeszłych świąt Bożego narodzenia za 8 Talarów i 16 gr. na naszą monetę. Od tego to czasu ani swych rodziców, ani ciotki nie widziały. Sanger obchodził się z niemi srogo i okrutnie, bił je grubym kiem; od czasu, iak je posiadał, nie kładły się spać; tylko dzień i noc musiały być w ruchu. Oprócz mięsa surowego nic im nie dawano, przyzwyczaił je do wydzierania i żrłoczego polykania. Groził im śmiercią, iezeli chociaż słowo wyrzekną, a gdy się kto do nich przybliżał, musiały się rzucić i kasać. Dziewczynka nazywa się Elżbieta Thompson, a iéy brat Edward; pierwsza ma lat 10, drugi 7; dzieci te, iak na swój wiek, były bardzo roztropne. Sanger uciekł, lecz Policja kazała go śledzić.

Dnia 28. Listopada.

W sobotę rano przybył Pan Willoch, były Król. Sprawujący interessa w Persyi, do Urzędu spraw zagranicznych, gdzie miał z Panem Canning rozmowę, po której udał się do Urzędu Indyjskiego. Osnowę depeusz,

które przywiózł, miano za tak ważną, iż Dyrektorowie Wschodnio-Indyjscy niezwłocznie ie Ministrom do przeczytania posłali. Pan Willoch, przystany tu od naszego Rezydenta przy dworze Perskim, Pułkownika Macdonald, opuścił obóz Perski w Ahar (porusku Agar) pod koniec Września. Domyślając się, iż przez wysłanie go chciano uniknąć wysłania nadzwyczajnego Posła Szacha do naszego rządu, coby mu też obecnie bardzo nie w porę było. Głoszą, iż wojsko Rossyiskie w prowadzeniu teraźniejszej wojny znajduie niezmiernie trudności, pochodzące z zbyt wielkiej odległości, z której potrzeby dla niego dosyłać trzeba; okoliczność szkodliwa, z której jednakże Persya, rozdzierana wewnętrznymi niesnaskami, siły iey niszczącemi, korzystać niemoże.

Wczoray było wielkie posłuchanie u N. Króla w pałacu St. James. Między innemi podał mu także Arcybiskup Kantuaryński, zwyczajny podczas otwarcia nowego Parlamentu adres kościoła anglikańskiego, zwracający niepostrzeżnie uwagę na niebezpieczeństwo, iakiem iest kościół zagrożony przez wzmagające się roszczenia stronnictwa antyprotestantskiego (Katolików). Lecz Król raczył nato odpowiedzieć w sposobie, zgodnym z duchem tolerancyi.

Sir F. Burdett powróci w ciągu feryj do swéj familii do południowéj Francyi.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 8. Listopada.

Od nieiakiiego czasu uwiiają się często gońcy między tutejszą stolicą a Hiszpanią (czyli raczej między rządem angielskim a Madrytem). Przypisują to odkryciu zbrojnego napadu, zamierzanego przeciw prowincjom Tras-os-montes i Alentejo, przez zbiegłych do Hiszpanii buntowników Portugalskich. Wydało się także, iż sławny Silveira, teraz Hrabia Cavellas, tylko dla tego wyjechał z Madrytu, aby się złączyć z Hr. Amarante, Margrabią Chaves, synowcem swoim.

Jest mniemanie, iż tu wkrótce weydzie korpus woyska angielskiego i pozostanie tak długo, dopóki się organizacya nasza nieukończy. Deputowani nasi, częścią dla choroby, częścią dla innych przyczyn, nie są w zupełnej liczbie.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 16. Listopada.

Z rozkazu Króla (mówi Konstytucyonista) zostali w téj chwili złożeni z urzędu swojego wszyscy członkowie naszéj Kommissyi cenzuralnéj, za to, iż dozwolili wystawienie *Fletu Czarownego*, w którym znajdować się mają iakieś niebezpieczne dla rządu obrazy wolnomularskie.

Głoszą tu powszechnie, iż wszyscy Ministrowie żądali dymissyi, wyiawszy Pana Calomarde, a to dla tego, iż Calomarde samowładnie, bez pytania się innych Ministrów, pozwala sobie obsadzać urzędy w Ministerstwach wojenném, morskiem i finansowém.

Pan Souza odjechał z Madrytu nic niewskazawszy.

Wiadomości z Salamanki, Toro i wielu innych miast Staréj Kastylji tak się zmieniły, iż nasi stronnicy Apostolscy, którzy dotychczas tylko głosili wojnę przeciw Portugalii, teraz iedynie o tém gadają, iż trzeba strzedz granic od zarazy.

Francya.

Z Paryża d. 28. Listopada.

Rada gabinetowa, której nowe prawo względem Przysięgłych do przetrzysania ma być przełożone, składać się będzie, oprócz siedmiu Ministrów, także z Ministrów stanu Lainé, Simeon, Portal i Beugnot, i z Radzców stanu Jacquinet-Pompelune i Vatimesnil.

Xiążę Carignan przybył tu z Turynu. — Uważają za rzecz osobliwszą w téj chwili, iż Pan Richemont Desbassins, szwagier Pana Villele, dzieci swoje, które był z instytutu edukacyjnego Pana Moria, gdzie iest szkoła Lankastra, odebrał i Jezuitom w St. Acheul powierzył, znowu ie teraz ztamąd odebrał i do konwiktum nazwiska Burbonów oddał.

Jedna szczególniey okoliczność zdaie się wskazywać, iż panowanie Jezuitów zbliża się do upadku. Ustawą z dnia 29. z. m. raczył Król mianować oficerem legii honorowéj Generalnego Prokuratora przy Król. Sądzie w Amiens, Pana Morgan Bethune, który podczas otwarcia nanowo posiedzeń tego Sądu, tak mocno powstawał przeciw położonemu w bliskości tegoż Sądu instytutowi w St. Acheul.

Dochód z danéj reprezentacyi na korzyść familii zmarłego Webers wynosił 9000 Fr.

Król, Konsul w Wenecyi, Pan Durand, ma sobie powierzony ten sam urząd w Warszawie.

Dziennik Paryski donosi z Madrytu dnia 13., iż dnia 12. wysłano kilku gońców — iak słyhać — z doniesieniem dworom zagranicznym, iż rząd hiszpański chce pozostać neutralnym we względzie interesów Portugalich, i niemieszać się wcale do nowego tamecznego systematu politycznego.

Z Marsylii donoszą pod dniem 17. Listopada: „Dnia 3. Grudnia rozpocznie się tu Jubileusz powszechną processyą. Przybyło iuż, między innymi, wielu Kapucynów, ieden nawet z Palestyny. Władze tutejsze wezwaly swoich podrzędnych, ażeby bywali na processyach i dobry przykład z siebie dawali. Słyhać, iż teatr będzie zamknięty. — Algierczycy wiać rozbiiają na śródziemnym morzu. Dowiadujemy się z Hiszpanii, iż oni wysiadłszy na ląd między Marbellą i Malagą, porwali 380 kobiet, dzieci, mnichów i t. d. i posłali ich do Algieru w niewolę. Nieszanują żadney bandery, przetrząsają okręty francuzkie, zabierają broń, a nawet wymyślają nad maytkami i t. d.“

W seminarium St. Sulpice odbyło się, podług doniesienia Gońca Francuzkiego, pod przewodnictwem Arcybiskupa Paryzkiego, posiedzenie, na którym naradzano się względem tego: „czyli xieżom, zamiast tryzrogatych kapeluszy, ma być na przyszłość noszenie okrągłych kapeluszy dozwolone.“

Dochód towarzystwa wspierania Greków wynosił od dnia 24. Października do dnia 24. Listopada 22,878 Franków.

Na wielkim bazarze w ulicy St. Honoré, po cząwszy od dnia 1. Grudnia, przedawane będą złożone na wsparcie Greków rzeczy. Znajduie się między niemi piękna biblioteka Generała Gueheneue.

Dziennik angielski *Star* donosi, iako wiadomość z dobrego źródła pochodzącą, iż Pan Stratford - Canning, naradzając się pewnego dnia z Reis - Effendim, użył wyrazu: r z ą d grecki, na co Turczyn niezmiernie oczy wytrzeszczył. Po wydarzeniu tém, podobno Poseł Angielski przez trzy tygodnie nie miał żadney z rządem tureckim konferencyi.

Utrzymywanie bruku ulic w Paryżu za Lu-

dwika XIII, kosztowało rocznie 94,000, a teraz około milliona Franków.

W Brest uzbieraiają teraz 27 wojennych okrętów; mają one być przeznaczone do bronienia handlu i bandery.

Doroszkarze zapozwali iednego dziennikarza, który twierdził, iż oni znają się ze złodziejami.

Dziennik Paryski opowiada następujący rys miłosierdzia pewnego xiędza. Pleban w St... został kilka razy okradzionym. Przed dwoma miesiącami wysłedził sprawcę, lecz broń Boże, żeby go donieść Sądowi, udał się do Podprefekta powiatowego, dla powierzenia mu skrycie całej rzeczy. Podprefekt radził mu, ażeby zbrodniarza oskarżyć przed Król. Prokuratorem, lecz Pleban niechciał tego pod żadnym warunkiem uczynić i prosił Podprefekta, aby sprawcę serio napomniał i nakłonił go do wyprowadzenia się do innéj parafii i ofiarował mu z iego (Plebana) strony roczną pensyą z 200 Franków, iżby potrzeba i nędza niezmuszała go nadal do zbrodni.

Mało dotąd mówiono o osobistym charakterze Sułtana Mahmuda; pewna pilna ręka wyszukała następujący opis w dobrej książce, którą Generał Andreossi przed ośmiu laty wydał, (*Essai sur le Bosphore*); pomieniony Generał mógł wówczas bez uprzedzenia pisać, gdy ieszcze niewiedziano, iż kiedyś Mahmud tak wystąpi, iak go dziś widzimy. „W. Sułtan, Mahmud II., urodził się r. 1802, a roku 1808 obrany został Sułtanem; od 2ch lat trzymał silną ręką janczarów na wodzy i odłączył Ulemów od téj milicyi; dawniey obydwie strony wspólnie działały w rewolucyach seraiu. Pod nim Wehabici zostali zwyciężeni. Wziął Widdyn, o co się Hussein Basza napróżno kusił; zdobył Serwią, wziął wszystkich zbuntowanych Baszów, Agów i Ayanów; zniósł dziedziczne prawa baszostw i zaprowadził nowy zarząd seraju. Wezyr Selima był bezsumiennym; postanowił człowieka Wezyrem z mierzniemi talentami, aby nie być od niego rządzoneym. Sułtan kieruje swoim Dywanem i trzyma berło silną ręką; ma przytém własny tajny dozór, i częstokroć wie przed czasem, co mu Wezyr iego doniesie. Jest czynny, skryty, religijny, umiarkowany, słowu swojemu wierny; dla Turcyi

jest to nadzwyczajne zjawisko. Jedyną jego wadą był jego traktat Bucharestski, lecz on podpisał go wbrew swojej woli."

W ł o c h y.

Z Rzymu dnia 18. Listopada.

List z Smyrny dnia 30. Września, umieszczony w *Diario di Roma*, donosi: „Obchód jubileuszowy, który się d. 17. m. b. ukończył, był bardzo świetny i liczny, i najzabawienniejsze wydał owoce. Katolicy nasi zupełnie się odmienili; porzucili oni swe gorszące obyczaje i pilnie ujęszczali do kościoła; wielu Greków odprysnęło się schizmy, to samo wiele rodzin ormiańskich przyjęło religią katolicką."

Zjednoczone Niderlandy.

Dziennik urzędowy Niderlandzki z dnia 30. z. m. zawiera następującą uchwałę Króla Niderlandzkiego: „My Wilhelm i t. d. — Z uwagi na akt Kongressu Wiedeńskiego z d. 9. Czerwca r. 1815, i artykuł onegoż, dotyczący się żeglugi na Renie; z uwagi Naszego przedstawienia do tegoż aktu; z uwagi, że wspomniany artykuł ustanowił zasadę, iżby żegluga na Renie była wolna, i względnie handlu od nikogo niedoznawała przeszkody, życząc, usunąć trudności, które dotąd niedozwoliły zawrzeć ugody o téj żegludze na Renie, iakoteż ułożyć w téj mierze regulamin do onéj uporządkowania podług przepisów odpowiednich warunkom z roku 1815 w Wiedniu; z uwagi na kroki innych państw nadbrzeżnych, szczególnie tych, które zamierzają dopełnić istniejących przepisów żeglugi na Renie; chcąc, ile od Nas zawisło, przyczynić się do tego, iżby, dopóki się nie połączą inne Państwa nadbrzeżne, mający udział w téj mierze, jeszcze dłużej nie byli pozbawieni korzyści, iakich przepisy Aktu Kongressu Wiedeńskiego o żegludze na Renie spodziewać się im kazały; chcąc oraz dać dowód, ile gotowi jesteśmy przyczynić się do życzeń wyrażonych Nam przez niektóre nadbrzeżne Mocarstwa, ile stać się to może bez uszczuplenia Naszój sławy, dobrze zrozumianéj korzyści i praw Rządu Niderlandzkiego, w przekonaniu, że i inne nadbrzeżne Państwa, iak to spodziewać i życzyć należy, tym samym sposobem myślenia ożywione będą, przyczém

dalej chcąc jeszcze temu zapobiedz, iżby postępowanie Niderlandów przez inne Państwa nadbrzeżne nie było przywzdożone, iako powód do niewypelnienia Aktu Kongressu Wiedeńskiego: z uwagi, że na osiem posiedzeniu Kommissyi Kongressu Wiedeńskiego do uporządkowania w ogólności żeglugi na rzekach, zgodzono się na to, aby Leck (odnoga) uważany był za dalszy ciąg Renu i ulegał wszystkim przepisom względem téj rzeki mającym być wydanym: postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Leck uważany będzie iako dalszy ciąg Renu na ziemi Niderlandzkiej; cła, które na nim są pobierane, ustaią z dniem 1. Kwietnia roku przyszłego, a na ich miejsce nastąpi według pierwszój części 3go wyżej namienionego artykułu o żegludze na Renie, należność od żeglugi, którą My w duchu tego artykułu i stosownie do długości brzegów téj rzeki przez Niderlandy płynącej, ustanowimy. Art. 2. Równie od dnia 1go Kwietnia roku przyszłego na oznaczoną właśnie przestrzeń téj rzeki, nie będą więcej żeglarze patentów otrzymywać. Zamiast téj należności będzie pobierana opłata, w miarę należności przyznanej na wspólnym Renie, która równie w duchu drugiej części 3go wyżej namienionego artykułu ma być ustanowioną. Art. 3. Według artykułu 22go żeglugi na Renie dotyczącego się, okręty do żeglugi na Renie służące, które nie zmieniając ładunku, przeznaczone do wyraźnego przewozu towarów płynąc z wodą i podwodą, od namienionego czasu na wstępie w Niderlandy, powinny być od formalności ustawą z dnia 6. Sierpnia 1822. względem przywozu, wywozu i przeyscia towarów, zaprowadzonych, awolnione i takowe formalności zastąpione być mają przez owe środki ostrożności przeciwko zakazanemu przywozowi towarów do królestwa, iakie za potrzebne zostaną uznane, iakoto przydanie dozorczy na statek, zamknięcie luk, lub razem oboje, wszystko jednakże bez kosztu dla ładunku lub szypra, który jedynie dozorcóm cła, dopóki są na statku, wikt, opał i światło dawać powinien. Art. 4. Zakazy tranzytowe, zawarte w taryfie z roku 1822, ustaią w swojej mocy od dnia 1. Kwietnia przyszłego roku, dla wszystkich towarów, które Renem lub Leckiem, iako dalszym ciągiem pier-

wszę rzeki w górę lub na dół płyną. Art. 5. Środki w powyższych artykułach są przedsięwzięte w zaufaniu, że inne Państwa nadbrzeżne pójda za tém przez analogią. Jeżliby Niderlandy widziały nieurzeczywiszczoną nadzieię, tedy zastrzegamy Sobie te środki uchylić, lub iak się Nam stósownięz zdawać będzie, one zmienić. Art. 6. Nasz Minister Spraw zewnętrznych i wewnętrznych, Nasza Rada Stanu, Zarządca podatków niestałych, należytości od wchodu i akcyzy, o ile być może nayprędzē uczynią przełożenia, iakieby od dnia 1. Kwietnia nieodzowne były potrzebne do dokładnego wykonania powyższych przepisów.“

A u s t r y a.

Z Wiednia dnia 1. Grudnia.

Podług wiadomości z Jassy dnia 20. z. m. Kommissarze Porty, którzy tam przed kilku dniami byli powrócili, ruszyli dnia 8. Listopada ztamąd w dalszą drogę do Konstantynopola. — Pożar ognia, który pustoszył lasy w dystryktach Jassy i Waslui, został przez nastąpią szczególnię od kilku tygodni dżdżystą i śnieżną porę zupełnie ugaszony.

Naynowsze doniesienia z Konstantynopola dnia 10. Listopada przynoszą mało co ważne z téj stolicy. Publiczna spokojność nie była więcéy naruszoną od wypadków 18. i 19. Października, a Rząd ciągle był zajęty śledzeniem sprawców i uczestników tego buntu, po większēj części z klasy rzemieślników i kramarzy; niektórych niedawno wygnano z miasta, a naywystępniejszych stracono. Głównym sprawcą owego spisku był nieiakis Ahmed Aga, który dawnięy łukami handlował; człowiek, który w swém zaślepieniu sądził się być powołanym do wskrzeszenia zniszonego korpusu janczarów i ziednania sobie przetoż nieśmiertelnę sławę. Na prowincyach nigdzie spokojność niebyła zawichrzoną, a ogłoszone w téj mierze zrazu wieści, płonne mi się okazały. Podług ostatnich wiadomości, stał Kapudan Basza z naywiększą częścią swęj floty przy uściu Hellepontu, i zdawał się tylko czekać na pomyślny wiatr, dla powrócenia do portu Konstantynopolitańskiego. — Ibrahim Basza, który w ciągu tego lata i jesieni odbywał pochody w Morei na wszy-

skie strony, nieznalazszy, prócz Mainy, nigdzie żadnego znacznego oporu, ruszył był w połowie Października z Tripolizy przeciw Argos, a to, iak się zdaie, nie dla przedsięwzięcia iakiego kroku przeciw Napoli di Romania, lecz w zamiarze opatrzenia się w żywność i obroki, których zaczął już cierpieć niedostatek z powodu tak wielkiego opóźnienia się floty egipskiēy, która dnia 26. Października znajdowała się ieszcze w przystani Alexandryjskiēy. Wewnętrzne niesnaski między stronnictwami w Nauplia tak daleko w ostatnich dniach Października były posunięte, iż zamek Palamidi, zajęty przez Suliotów, którzy i w mieście rej wiodli, i mała warownia Burtzi, przy weyściu do portu, gdzie Kommissya rządowa miała swą siedzibę, potwornie już nawzajem do siebie strzelały. — W Smyrnie biegały osobiłwsze wieści względem losu przybyłego w nocy z 14. na 15. Września do Nauplia okrętu parowego Wytrwałość, (przez Greków Karteria ochrzczoney) i dowódcy iego, Kapitana Hastings. Ostatni udawszy się z swym okrętem z Nauplia do Hydry, miał w tem ostatniem miejscu być w niebezpieczeństwie, zostania zamordowanym. Powodem tego zamachu miało być wzbranianie się Hastingsa słuchania rozkazów Rządu Greckiego, które tylko dochodzić mogą od Lorda Cochrane, którego za swego zwierzchnika uważa. Z powodu ustawicznych zatargów i swarów z Grekami, mieli prawie wszyscy Anglicy porzucić pomieniony okręt parowy, na którym przyięli byli służbę. — Udzielona już (w różnym sposobie) wiadomość o śmierci Gury potwierdza się w doniesieniach z Smyrny dnia 3. Listopada. Mierząc działo przeciw nieprzyjacielowi miał zostać zamordowanym przez jednego z swoich własnych żołnierzy, czyli też polez miał od bomby nieprzyjacielskiēy. Obłężenie zamku Ateńskiego popierane było dzielnie przez Seraskiera Reszyda Baszę; niektóre pomniki starożytności; szczególnięy Parthenon (kościół Minerwy) niestety znacznie zostały uszkodzone przez bombardowanie. Podług pewnych wiadomości, ponowiony dnia 21. Października krok przez zebranych w obozie Eleusis i Salamis, pod dowództwem Karaiskakiego i Fabviera Greków i Filellenów (któ-

rych ma być do 3000), aby dać odsiecz zamkowi ateńskiemu, został znowu przez oblegających zniweczony; wszakże udać się miało Grekom wsunąć, podczas potyczki, 200 ludzi świeżego woyska do oblężonej warowni. Mówiono także o lądowaniu, które Coletti i Kartasso, zabrawszy nieco woyska na wyspach Skiatho i Skopelo, w kanale Talanta (więc nie Talenti) wykonać chcieli, aby Seraskiera, zabrawszy przez tę dywersyą tył jego woysku, zmusić do zdjęcia oblężenia cytaelli ateńskiej. Gdy jednak o projekcie tym była już mowa na końcu Września, a odtąd nic nienastąpiło, zda się, iż przywiedzenie onegoż do skutku trudności znalazło.

Państwo Ottomańskie.

Z Bucharestu dnia 11. Listopada.

Według prywatnych listów z Konstantynopola dnia 3. Listopada, chciano tam wiedzieć, że i Porta przyjmie uczynione przez Posła Angielskiego Pana Stratford-Canning na korzyść Greków propozycye. Przynajmniej w Pera zdawano się mieć tę nadzieję z powodu tężniejszego Porty położenia. O stanie stolicy nie w tych listach niedonoszą.

Kawa iako skuteczny środek przeciwko chorobom oczu.

Lekarz Turyński, Doktor Amati, zaleca przy zadawnionych zapaleniach oczu naparzenie kawą. Takowe cierpienia, przeciw którym wszystkie zwyczajne środki nie były skuteczne, uleczal on w przeciągu dni 20stu parą kawy i myciem oczu wystudzonym odwarem z niepalonej kawy.

Ludność Szwecyi.

Podług urzędowego spisu ludność całego królestwa Szwedzkiego pomnożyła się w roku 1821 o 25,656, a w roku 1822 o 34,919. A tak w ciągu tych dwóch lat powiększyła się liczba mieszkańców o 60,575 dusz.

Armia Mehemeta Alego.

Armia Baszy Egipskiego — opowiada pewien nowy podróżny — składa się z 12 puł-

ków piechoty. Żołnierzami są Arabowie, oficerami Turcy. Pułki te urządzone są poeuropejsku. Oficerowie mający sobie poleczone uczenie woyska, są Francuzi i Włochy. Arabowie bardzo są zręczni i przywiązani do żołnierki. Można bez przesady powiedzieć, iż armia egipska znajduje się w dobrym porządku i jest w stanie, mierzyć się z najlepszym woyskiem europejskiem. Przeznaczni do uczenia woyska oficerowie zostają pod władzą Generała Boyer. Pod niebytność tego w Kankal, gdzie Arabowie obozują, zastępuje go Pułkownik Gaudin, oficer wielkich zasług. Sam Basza nieposiada żadnych zgoda wiadomości. Mówi tylko poturecku i ledwie się podpisać umie. Ale zato ma wiele naturalnego rozsądku, niezmiernie wielką władzę sądzenia o rzeczach i mocny charakter. Związki jego z Europejczykami obeznają go z ich polityką i intrygami. Zna się bardzo dobrze na fizyonomiach ludzi, a bystre jego oko nigdy go ieszczę w tym względzie niezawiodło. Równie mało cierpi Anglików, iak lubi i poważa Francuzów. Generalny Konsul Drovetti posiada u niego wielką powagę i dzierży zupełnie jego zaufanie. Można go jego prawą ręką nazwać. — Byłem właśnie ieszczę w Egipcie, kiedy Canaris wpadł z branderem do portu Alexandryjskiego. Ten mężny marynarz nieustąpił z niego, aż po przyczepieniu go do fregaty, na której Ibrahim Basza do Morei był popłynął. Gdyby nie wiatr, który brandera odpędził, byłaby cała flotta egipska ogniem spłonęła, co by i dla woyny lądowej ważne pociągnęło było za sobą skutki. Po tym wypadku chrześcijanie tak bardzo lękali się zemsty Arabów, iż przez kilka dni z domów niewychodzili. Canaris, okazujący we wszystkich swoich sprawach największe poświęcenie i pogardę śmierci, miał zamiar, z zniszczeniem egipskich okrętów wojennych, przeciąć Turkom wszystkie związki z Ibrahimem. Gdyby mu się to przedsięwzięcie było udało, żyłoby ieszczę waleczni obrońcy Missolongi, a Grecya byłaby już daleko w sprawie swego oswobodzenia postąpiła.

(Dodatek.)

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 9. Grudnia. 1826.)

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 1. m. b. umarł w Berlinie Król. Tajny Rådzca Lekarski i Professor Dr. Behrens, w 72gim roku wieku swego.

W Wroclawiu umarł dnia 27. Listopada, Professor prawa, Doktor August Wilhelm Förster, w roku 36tym życia swego. Jest powszechnie żalowany.

Gazeta Lwowska oddając liczne pochwały Józiewi Krogulskiemu po danym przez niego pierwszym koncercie, oświadcza, iż na usilne żądania dać miał drugi koncert dnia 2. Grudnia, i kończy temi słowy: „Wspomnaiąc przesłłą razą o wieku Józia Krogulskiego, przyczyniliśmy mu przez błąd drukarski rok cały, ponieważ Józio dopiero dziewiąty rok skończył.“

Gazeta Monachiyska donosi, że Władza duchowna w Monachium i Bambergu oświadczyła żyjącym jeszcze Benedyktynom, iż Król Jmé, dla dogodzenia sprawie pasterstwa dusz i nauk, postanowił przywrócić niektóre klasztory zakonu Benedyktyńskiego.

Agenci Baszy Egipskiego prosili rząd Szwedzkiego, ażeby im pozwolił zbudować kilka fregat na warszłatach szwedzkich, lecz nie niewskurali.

Komitet wspierania Greków w Stokholmie posłał znowu w Listopadzie 5550 Franków Komitetowi Paryskiemu.

Przed kilku tygodniami umarł w Worcester (w Anglii) były Maior Hook, (niegdys w służbie kompanii wschodnio-indyjskiej), w ro-

ku 75 życia swiego. Jeden z krewnych jego żony zapisał mu był testamentem intratę roczną, która mu służyć miała aż do pogrzebu jego żony. Trzymając on się słowa tego ważnego dlań dokumentu, kazał ciało swéj zmarłej żony nabalzamować i złożyć w szklaną trumnę, w któręj ią miał przy sobie przez 30 lat aż do swoiéj śmierci.

Wezbranie rzeki Tigris.

List z Bagdadu z dnia 28. Maja, umieszczony w dzienniku angielskim *Globe and Traveller*, zawiera następującą wiadomość: „Krainy po nad brzegami téj rzeki ucierpiały w tym roku przez wielkie wylewy. Miasto Bagdad i przyległa okolica podobne były do rozległych bagien. Lubo woda już nieco opadła, wszelakoż nieprzeminęło jeszcze całe niebezpieczeństwo; miasto było kilkakrotnie bliżsiem spustoszenia przez bałwany. Wiele domów doznało tego losu, to samo część pałacu, w którym Basza mieszka. Wielki deszcz, który spadł w wyższej Mezopotamii i roztopione śniegi w górach Medyi i Kurdystanu, zrządziły tę powódź; z której powziąć można nieiaki wyobrażenie potopu świata. Arabowie, zajmujący niższą część Mezopotamii, zostawali wciąż w niebezpieczeństwie życia. Dla uratowania massy ludności, poświęcić miano część mieszkańców. W napadzie rozpaczcy chwytano wszystko, co się nawinęło; i tak aby położyć tamę ciszącym się bałwanom, mężów, żony i dzieci, i wszystkie zwierzęta domowe rzucano w otwory, któremi się woda dobywała. — Artykuły żywności w trójnasob-

podnożały. Naywiększa rozpusta między Arabami i Kurdami jest skutkiem tćy okropnćy klęski.

mina licytacyine na

dzień 3. Stycznia 1827.,

— 3. Marca —

— 5. Maja —

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy kupiec Behrend Kantorowicz, z narzeczoną swoją Bertą Spiró, kontraktem przedślubnym na d. 3. Października r. b. sądownie zawartym, wspólność majątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 6. Listopada 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publiczney wiadomości, iż córka kupca Wolfa Samoczynier Reichel i kupiec Aron Aufrecht, przed zawarciem małżeństwa układem przedślubnym z dnia 15. Listopada r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań dnia 27. Listopada 1826.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do zadzierzawienia mlyna Janowi Muth należącego w Głowienkach przy Pobiedziskach położonego, na jeden rok od Bożego Narodzenia t. r. aż do S. Jana 1828. r. iako też do sprzedaży inwentarza zbytecznego koni i krów, wyznacza się w skutek wniosku wierzyciela rzeczowego termin licytacyiny na

dzień 14. Grudnia r. b.

zrana o godzinie 10. przed Sądu Ziemiańskiego Referendaryuszem Studnitz in loco w młynie Głowinku, do którego wzywamy ochotę dzierzawienia i kupienia mających, przyrzeczeniem i przysądzenie dzierzawy naywięcćy dającemu udzielonem zostanie.

Warunki w naszćy registraturze przeyrzeć można.

Poznań dnia 30. Listopada 1826.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Młyn wodny, do małżonków Gawronskich należący, pod Pobiedziskami Pcie Szredzkim pod No. 182. położony, sądownie na 2809 Tal. 21 sgr. 8 d. oszacowany, Kopalica nazwany, w drodze koniecznćy subhastacyi publicznie naywięcćy dającemu przedany być będzie i ter-

z których ostatni jest zawitym, zawsze przed południem o godz. 9. przed Refer. Mioduszewskim w naszćy izbie stron wyznaczone zostały, na który ochotę kupna mających z tćm oznaymieniem wzywamy, że przyderzenie naywięcćy licytuącemu nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą; taxa i warunki zawsze w registraturze naszćy przyezrane być mogą.

Zarazem zapożyczamy z zamieszkania niewiadomą Alexandrynę Kurczewską, wierzycielkę realną, aby swych praw w terminie licytacyiny dopilnowała, pod tćm ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się ićy nietylko przyderzenie naywięcćy dającemu po złożeniu licytum, lecz i wymazanie ićy pretensyi bez produkcyi nawet dokumentu nastąpi.

Poznań dnia 15. Września 1826.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dom drewniany wraz z podworem i ogrodem, do pozostałości po Janie Bogumile Hilerce należący, w Swarzędzu, dawniśy pod Nrem 62. teraz 69. położony, na 205 Tal. 16 sgr. 8 fen. sądownie oszacowany, ponieważ względem tćyż pozostałości skrócone postępowanie rozpoczętćm zostało, ma być publicznie naywięcćy dającemu sprzedany.

W tym więc celu wyznaczylismy nowy termin licytacyiny na

dzień 22gi Stycznia 1827.

przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Mioduszewskim w mieyscu.

Ochotę i zdolność kupna mających wzywamy na ten termin, a naywięcćy dający, skoro prawne przeszkody nie zaydą, może się spodziewać przysądzenia.

Taxa i warunki kupna mogą być przeyrzane w Registraturze naszćy.

Poznań dnia 28. Października 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzyciela, grunt pod liczbą 295. przy ulicy wronieckićy w Poznaniu położony, sądownie na 4383 Tal. 10 sgr. otaxowa-

ny, do Cypryana Ogrodowicza należący, w terminach

dnia 3. Lutego 1827.

dnia 3. Kwietnia 1827.

dnia 12. Czerwca 1827.

w naszey izbie dla stron przeznaczony przed Dep. Ref. Sądu Ziem. Jeysek publicznie przedany zostanie. Na termin ten ochotę kupna i zdolność posiadania mających wzywamy, aby się osobiście albo przez pełnomocników stawili, a naywięcej dający przyderzenia spodziewać się może, jeżeli żadna prawna nie zażydzie przeszkoda.

Taxa codziennie w registraturze naszey przezyrzana być może.

Poznań dnia 30. Października 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością młynarza Gottfrida Henschla w młynie Popowie zostawszy decyzją Sądu patromonialnego w Wronkach z dnia 20. Września 1806. process likwidacyiny rozpoczętym, i na dalsze prowadzenie jego ieden z kredytorów wniósł, wzywają się więc niewiadomi wierzyciele Gottfrida Henschla ninieyszem publicznie, aby się na terminie prekluzyiny na

dzień 3. Kwietnia r. p.

zrana o godzinie 10. w naszym Sądzie Ziemiańskim wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawem dozwołonych stawili, ilość pretensyi ich, i z kąd takowe pochodzą dokładnie podali, dokumenta, papiery i inne dowody oryginalnie złożyli, z tém przestrzeżeniem, iż wierzyciele w terminie niestawiający, już do nastąpić mający inrotulacyi akt, swych pretensyi nie meldujący, wszelkie swoje iakiekolwiek mieć mogące prawa pierwszeństwa tracą i z swemi pretensyami tylko do tego, co po zaspokoieniu zgłaszających się wierzycieli z massy ieszcze pozostanie, wskazane mi zostaną.

Na koniec tym wierzycielom, którym na terminie stawić się osobiście iakowa okoliczność niedozwoli, albo też którym tu na znaiomości zbywa, proponujemy na pełnomocników Kom. sprawiedliwości, Brachvogel i Hoyer, z których to sobie iednego obrać i plenipotentcyą i informacyą go opatrzyć mogą.

Poznań dnia 3. Listopada 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek Sukcessorów zmarłego w Skwie-rzynie nad Wartą mieszczanina i piekarza Kry-styana Fryderyka Schmidt, będą grunta do po-zostałości tegoż należące, tamże pod liczbą 29. leżące, z pół huby roli włącznie z ogrodem owocowym, siedem łąk, dwóch stodół i prawa trzymania iatki piekarskię składające się, a są-downie na Talarów 2316. śrbr. 7. fen. 6. oce-nione, publicznie naywięcej dającemu, koń-cem uczynienia działów, przedane.

Termina i cytacyine tym celem wyznaczone przypadaia na

dzień 9. Lutego
— 10. Kwietnia
— 13. Czerwca } r. p.

ostatni z nich iest peremtorycznym. Odhywać się będą w mięyscu posiedzeń Sądu. Ochotę kupienia mających, posiadania i zaplacenja zdolnych, wzywamy więc, aby się na termi-nach tych stawili.

Międzyrzecz dnia 6. Listopada 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Dla Eufrozyny z Moraszewskich owdowia-łey Moszczyńskię z dnia 25. Listopada 1774. pretensye do własności dóbr Skrzypna I. Czę-ści w Powiecie Pleszewskim położonych, do Doktora Flamme należących, w księdze hypo-teczney rzeczonych dóbr protestando modo podług rozporządzenia z dnia 24. Lutego 1804. Rubr. II. Nro. 1. są zapisane.

Na wniosek Doktora Flamme, zapozywamy publicznie Eufrozyne żamezną Moszczyńską urodzoną Moraszewską, tudzież być mogą-cych ię Sukcessorów lub Cessyonaryuszów, aby w terminie

dnia 14. Lutego 1827.

przed Referendaryuszem W. Sohr wyznaco-nym się stawili, i z pretensyami wyżey rzeczo-nemi się popisali, w przeciwnym razie z takowemi wyłączeni zostaną, i wieczne w tęp mierze nakazane im będzie milczenie.

Krotoszyn dnia 16. Października 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na domaganie się opiekuna successorów Rocha Czachurskiego, wyznaczylismy termin do likwidowania i usprawiedliwienia pretensyi tego wierzycieli na

dzień 10. Stycznia r. p.

zrana o godzinie 9. przed Ur. Reykowskim Referendaryuszem w sali posiedzeń sądu naszego odbyć się mający, na który bądź jakichkolwiek nieznanych wierzycieli z tém zapożyczamy zagrożeniem, iż w razie ich niestawienia się, osądzonemi zostaną za pozbawionych wszelkich swych praw, i z pretensyami swemi jedynie do tego, coby po zaspokoiniu zgłoszonych się wierzycieli w massie pozostać mogło, odeślanemi być mają.

Tym zaś wierzycielom, którymby osobiste stawiennictwo przeszkadzać miało, końcem wysłuchania ich względem swych praw, przedstawia im się na pełnomocników Kommissarza sprawiedliwości Wilde, Nicklowitz, i Sędziego Ziemiańskiego Schulz zostawiając im wybór z liczby tychże, winien atoli Mandataryusz być wcześniej przed terminem w plenipotencyą i informacyą opatrzonym.

Gniezno dnia 18. Września 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Dobre wino stołowe
butelkę po 5 śgr.
dito po 7½ —
przedaie handel.

J. Hörn i Freudenreich.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 4. Grudnia 1826.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblig. długu państwa . . .	^{po} 85½ pCt.	^{po} 85½ pCt.
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	97½
Zachodnio-Pruskie listy zasta- wne A.	—	86½
Zachodnio-Pruskie listy zasta- wne B.	84	83½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	93½	—
Wschodnio-Pruskie	86½	—
Szląskie	104½	—

Poznań dnia 8. Grudnia 1826.

Papierami. Gotowizną. Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . . 89½ — — 4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 4. Grudnia.					
Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr. fen.
Pszenica . . .	1	17	6	—	1 20 —
Żyto . . .	1	7	—	—	1 10 —
Jęczmień . . .	1	—	—	—	1 1 4
Owies . . .	—	25	—	—	26 —
Taterka . . .	1	—	—	—	1 1 4
Groch . . .	1	15	—	—	1 20 —
Ziemiaki . . .	—	13	—	—	16 —
Masła garniec	1	15	—	—	1 17 6
Siana cetnar a					
110 ff. . .	—	22	6	—	25 —
Słomy kopa a					
1200 ff. . .	3	5	—	—	3 10 —